Nakład 21.100 egzemplarzy.

Rok IV. Nr. 62. Sosnowiec, wtorek 5 marca 1929 roku. Cena numeru 10 groszy.

EXPRES ZAGŁĘBIA

Organ demokratyczny niezależny

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 2.00

Adres administracji: Piłsudskiego Nr. 8, telefon 4-97, telefon redakcji 6-92, telefon redakcji nocnej i drukarni 4-94.
Konto czekowe P. K. O. Warszawa 65.070

Wydawca: Helena Monsiorska. — Red. odp.: Wiktor Monsiorski.

FILIE: Będzin, Małachowskiego 24, tel. 5-98; Grodziec, ulica Kościuszki; Czeladź, Rynek Nr. 8; Zawiercie, ul. Piłsudskiego 5, tel. 97; Dąbrowa, 3-go Maja 14, tel. 2-77.

Z powodu przedwczesnego zgonu syna ś. p. ROMANA SIERKI, a mojego najserdeczniejszego Kolegi, wyrażam

RODZINIE JEGO

słowa współczucia.
Cześć jego pamięci!

EDWARD MUSIAŁ
Niemce K/Kazimierza

REWELACYJNE PRZEMÓWIENIE
posła Kościałkowskiego.
Lewicowy projekt naprawy konstytucji.

WARSZAWA, 4. 3. (wł.) Na dzisiejszem popołudniowem posiedzeniu sejmu w dalszym ciągu rozprawiano nad nowelizacją dekretu prezydenta Rzpltej o sądach powszechnych. Przeszedł projekt opozycji. Wszystkie poprawki rządowe upadły.

W rozprawach nad reformą konstytucji zabrał po raz pierwszy głos pos. Kościałkowski, który wygłosił rewelacyjną mowę, przerywaną o-krzykami opozycji i oklaskiwaną przez posłów BB.

Mówca przypomniał, że marszałek Daszyński i Motz wspólnie wydali broszurę, w której wskazywali konieczność takiej reformy konstytucji, jaką zaleca blok bezpartyjny. Następnie przypomina, że PPS w wywiadach majowych solidaryzowała się w zupełności z posunięciami rządu.

Dziś wpłynął do laski marszałkowskiej projekt naprawy konstytucji, wniesiony przez PPS, Wyzwolenie i stronnictwo chłopskie. Projekt przewiduje zniesienie senatu i wybór prezydenta na wzór amerykański, a więc przez delegatów.

Budżet w senacie.

WARSZAWA, 4. 3. (wł.) Jutro senat rozpoczyna rozprawy nad budżetem w brzmieniu ustalonem na komisjach. Rząd spodziewa się, że wszystkie poprawki opozycji sejmowej zostaną odrzucone.

Zamknięcie sesji sejmu i senatu.

WARSZAWA 4 3 (wł.). Dowiadujemy się, że w końcu bieżącego miesiąca zostanie zamknięta sesja budżetowa sejmu i senatu.

54-ta sesja ligi narodów.

GENEWA, 4 3. (wł.) O godz. 11 rano rada ligi narodów zebrała się pod przewodnictwem delegata Włoch p. Scialoi na 54 sesję. Na pierwszem posiedzeniu poufnem ustalono ostatecznie porządek dzienny.

Rada ligi narodów na wniosek rządu węgierskiego i rumuńskiego postanowiła przesunąć omawianie konfliktu w sprawie optantów na sesję czerwcową rady ligi narodów.

Następnie rada wysłuchała sprawozdania ministra spraw zagranicznych Finlandji Prokopego o pracy 14 sesji komisji mandackiej.

Chamberlein zawiadomił radę, że rząd angielski mógłby przedstawić nowy traktat sojuszniczy między Anglją a Irakiem na przyszłej sesji.

Z kolei przedstawiciele Niemiec i Polski zawiadomili, że parlamenty obu tych krajów zamierzają ratyfikować konwencję w sprawie zakazu używania w czasie wojny gazów trujących.

Wreszcie rada rozważała prośbę Litwy, w sprawie dopuszczenia jej do obrad nad sprawą ochrony mniejszości.

P. Devey o naszych sprawach.

WARSZAWA, 4. 3. (wł). Doradca finansowy Polski p. Devey w sprawozdaniu które ukazało się w druku, stwierdza, że jeszcze w żadnym roku po odrodzeniu państwa polskiego nie było takiego dobrobytu jak w r. 1928. Jest to wynik stabilizacji waluty, równowagi budżetowej i ustabilizowanym warunkom politycznym.

Banda fałszerzy dokumentów politycznych.

BERLIN, 4. 3. (wł.) Prezydjum policji w Berlinie ogłasza dziś nowy komunikat o działalności aresztowanej w Berlinie bandy fałszerzy dokumentów politycznych, podkreślając, że najbardziej obciążonym dotychczas jest agent czeski radca Orlow, oraz były rosyjski agent policyjny i urzędnik poselstwa rosyjskiego Tumarokow, fałsz Pawłowski.

Materjał wykryty stwierdza, że fałszerze specjalizowali się w fabrykacji dokumentów, mających skompromitować Sowiety. Władze policyjne mają nadzieję, że po przetłumaczeniu materjału, uda się wykryć źródła całego szeregu aktów politycznych z ostatnich lat i będą może u źródeł zakulisowej akcji tz. listu Zinowjewa.

Marszałek Piłsudski nie odpowie.

WARSZAWA, 4. 3. (wł) Dowiadujemy się, że marsz. Piłsudski nie da żadnej odpowiedzi na interpelacje klubów opozycyjnych w sprawie ministrów, którzy tracili pieniądze na uczty.

Sprawa min. Czechowicza.

WARSZAWA, 4. 3. (wł) Minister skarbu Czechowicz da na komisji budżetowej w d 8 bm. wyjaśnienie ustne w sprawie przekroczeń budżetu, przyczem przedstawi szereg dokumentów i udowodni, że przekroczenia dokonane były na zasadzie uchwały rady ministrów.

Olbrzymia góra lodowa zbliża się do Bosforu.

BUKARESZT, 4. 3. (wł) Olbrzymia góra lodowa, która ukazała się na morzu Czarnem, widziana przez wszystkie okręty, kursujące między Konstanzą a Konstantynopolem zbliża się do Bosforu. Istnieje obawa, że dostęp do Bosforu zostanie przez tę górę zamknięty.

Obrady senackiej podkomisji emigracyjnej.

WARSZAWA, 4 3. (wł.) W dniu dzisiejszym odbyło się zebranie senackiej podkomisji emigracyjnej. Po zagajeniu zebrania przez marszałka Szymańskiego wywiązała się dłuższa dyskusja nad polską polityką emigracyjną, a w szczególności nad kwestją kolonizacji Francji przez polskiego chłopa. Komisja postanowiła poprosić na najbliższe posiedzenie pp. ministrów spraw zagranicznych, pracy i opieki społecznej, oraz dyrektora urzędu emigracyjnego.

Bestjalski gwałt na osobie 50-letniej kobiety
dokonany przez dwuch opryszków w Nowym-Dworze.

Przedwczoraj dokonano bestjalskiego napadu w Nowym Dworze na mieszkankę tegoż miasta, 50-letnią Balcię Bol. Około godz. 9 ej wiecz., gdy kobieta samotnie szła przez ul. Zełazną, podbiegło do niej dwóch jakichś drabów, którzy przewrócili ją na ziemię i grożąc nożem dokonali gwałtu.

W czasie szamotania się wywołanej rozpaczliwą obroną napadniętej, jeden z opryszków kopnął ją w lewą nogę pod kolanem, tak silnie, że złamał jej kość.

Po dokonaniu swego ohydnego czynu złoczyńcy zbiegli. Niedługo jednak cieszyli się wolnością, gdyż zawiadomiona o wypadku policja z Nowego Dworu, wszczęła energiczne poszukiwania i wkrótce obu sprawców bestjalskiego czynu wykryła i ujęła.

Okazało się, iż są to Czesław Rakowski i Franciszek Arkusz-ski obaj mieszkańcy Nowego D...

Kryminalni detektywi w Katowicach
aresztowani za oszustwa.

KATOWICE, 4. 3. Aresztowano tu dwu międzynarodowych oszustów Józefa Goinego i Stanisława Palę, byłego agenta policyjnego, którzy byli właścicielami biura detektywów w Katowicach oraz wydawcami tygodnika »Der Detektiv«. Do sfinansowania swych imprez ogłosili oni w dziennikach, że poszukują współpracowników i inkasentów za kaucją i od 30 naiwnych górnoślązaków zdołali wyłudzić zgórą 20 tysięcy złotych, trwoniąc cudze pieniądze.

Rzezimieszków odstawiono do dyspozycji prokuratury w Katowicach.

Dziś opady śnieżne.

Dziś przeważnie pochmurno i mglisto z opadami śnieżnemi, zwłaszcza na wschodzie i południu kraju. W ciągu dnia na zachodzie rozpogodzenie. Słabe wiatry północno zachodnie i północne.

Rewizja i opieczętowanie lokalu zw. b. powstańców górnośląskich

Galerja ciemnych typów w roli bohaterów.

Warszawa, 4. 3.

Władze bezpieczeństwa przystąpiły do likwidacji chadeckiego »związku b. powstańców górnośląskich«, mieszczącego się w Warszawie przy ul. Brackiej Nr. 13.

Z raportów, jakie wpłynęły do komisarjatu rządu i policji śledczej, wynikało, że na czele tej organizacji, nadużywającej w karygodny sposób mienia bohaterów powstania górnośląskiego, stoją ludzie o wyraźnej przeszłości kryminalnej.

Do policji śledczej zgłosił się porucznik rezerwy p. Stanisław Nowadkiewicz, urzędnik poczty sejmowej, który zeznał, iż prezes związku b. powstańców górnośląskich Feliks Ziemkiewicz był na usługach policji niemieckiej za czasów okupacji.

Okoliczność tę potwierdzili b. członkowie straży obywatelskiej Morasiński i Kulesza.

Okazało się ponadto, iż pan prezes Ziemkiewicz był usunięty za wykroczenia ze »związku b. uczestników powstań narodowych« i oskarżony o przywłaszczenie akcyj osób prywatnych.

Za nadużycia był również wyrzucony z wojskowego instytutu geograficznego, gdzie pracował w charakterze urzędnika.

Najciekawsze jednak jest to, że prezes związku powstańców górnośląskich F. Ziemkiewicz, jak się okazało, nigdy powstańcem nie był.

Drugim filarem związku był Ryszard Zaleski, odsiadujący do niedawna więzienie, jako oskarżony o współudział w głośnem morderstwie, dokonanem z nocy 17 na 18 sierpnia ub. roku w altance kawiarenki »Puławianka« w Mokotowie na osobie Marjana Sredzińskiego.

Towarzysz Zaleskiego został już skazany na na 3 lata więzienia. Zaleskiego czeka jeszcze ciężka przeprawa sadown.

Następnym z kolei członkiem zarządu był Kazimierz Zawadzki, tytułujący się komandorem, który był wydalony z ligi morskiej i rzecznej i administracji czasopisma »Morze« za nadużycia pieniężne.

Dalej idzie Julian Górski, b. prezes, obecnie członek komisji rewizyjnej, oskarżony o napad w wagonie kolejowym na kapitana marynarki wojennej Kusztybę, między Jabłonną a Warszawą. Podczas tego napadu ktp. Kusztyba był poraniony.

Górski za inne sprawki był aresztowany w Katowicach. Komandorem oczywiście nigdy nie był.

Jeszcze jeden członek zarządu: niejaki Gwiazda, służył w policji państwowej, skąd był wydalony za łapownictwo i oddany pod sąd. Odsiadywał karę 2-miesięcznego więzienia.

Do zarządu tego dokooptowany był również niejaki Euzebiusz Bienacki, b. wywiadowca urzędu śledczego, usunięty ze służby za naruszenie depozytów.

Dochodzenie ustaliło, że związek powstańców górnośląskich, prowadząc rabunkową gospodarkę finansową, zadłużył się na duże sumy.

W ubiegłym karnawale związek urządził szumny »bal odrodzenia Polski« w ratuszu. Poza tem związek ten urządził corso kwiatowe w Agrykol. Oczywiście wszystkie te imprezy, zamiast dochodu, przynosiły pokaźne deficyty...

Związek b. powstańców górnośląskich odwoływał się listownie do ofiarności różnych firm i instytucyj z powołaniem się na to, że zapomogi przeznaczone będą na wdowy i sieroty po poległych bohaterach. Tymczasem ani jedna wdowa, ani sierota nic nie otrzymała.

Związek nie prowadził ksiąg sznurowych. Nielegalnie rozdawał dyplomy i odznaki, podczas gdy kapituła krzyża powstańców górnośląskich mieści się przy związku powstańców śląskich w Katowicach.

Wiele też osób prywatnych padło ofiarą prowodyrów warsz. zw.

W lokalu tego związku, który dziś w godzinach porannych opieczętowano, odbywały się częste pijatyki; dobranego towarzystwa.

Dodać należy, że istotni powstańcy górnośląscy przeważnie zrzeszeni są w »Legjonie Śląskim« którego prezesem jest poseł Polakiewicz tudzież w związku powstańców śląskich, mającym swą siedzibę w Katowicach.

Po dokonaniu rewizji i opieczętowaniu lokalu związku władze bezpieczeństwa zawiesiły jego działalność.

100.000 robotników uzyska pracę

w razie ruchu budowlanego na wiosnę.

WARSZAWA, 4 3. Rozpoczęcie z wiosną ożywionego ruchu budowlanego jest konieczne nietylko z uwagi na klęskę mieszkaniową, ale i ze względu na potrzebę zmniejszenia bezrobocia,

Premjer Bartel szczególnie interesował się zagadnieniem, w jakim stopniu wzmożony ruch budowlany oddziała na stan rynku pracy.

W sprawie tej dokonane zostały liczne studja, w wyniku których obliczono ilość robotników, jaka znalazłaby pracę w razie realizacji projektu budowlanego.

Według obliczeń tych, o ile pomoc państwowa przyniesie 500 miljonów zł. rocznie na cele budowlane, należy przypuszczać, że dojdzie do tego 50 proc. kapitałów prywatnych, czyli, że akcja budowlana byłaby prowadzona z rocznym kapitałem w wysokości 450 miljonów zł.

Płace robotników zatrudnionych bezpośrednio przy budowie wynoszą 40 proc. zużytych kapitałów, robocizna zatem ma kosztować 180 milj. zł.

Przeciętnie robotnik pobiera 10 zł. dziennie, czyli że miljonów poszczególnych dniówek byłoby płacone murarzom, cieślom, blacharzom, ślusarzom, robotnikom ziemnych. Sezon budowlany obejmuje 175 dni, a zatem około 100.000 robotników znalazłoby zatrudnienie przy tej wielkiej akcji.

Danie pracy 100 tysiącom robotników musiałoby spowodować zwiększenir konsumpcji, a co zatem idzie, rozwój przemysłu oraz całego szeregu rzemiosł.

Eksport nierogacizny z Polski

do Francji, Szwajcarji i Włoch.

MYSŁOWICE, 4. 3. Grupa eksporterów z Mysłowic, zgrupowana przy miejscowej centralnej targowicy, aby zdobyć rynki zagraniczne, a w szczególności francuski, szwajcarski i włoski, weszła w bezpośrednie porozumienie z zagranicznymi odbiorcami trzody chlewnej i po wyczerpujących rokowaniach zawarła kilkuletnią umowę na dostarczanie tygodniowo do 10 tys. sztuk żywych świń do eksportu dla rzeźni w Bregencji, stacji granicznej Austrji, skąd transporty te mają być eksportowane dalej. Umowa została już zawarta we wszystkich szczegółach.

Nie ulega wątpliwości, że rząd austrjacki zezwoli na tranzyt, tembardziej, że zgodził się już na tranzyt 2000 sztuk tygodniowo. Obecnie więc są świetne widoki dla eksportu trzody chlewnej z Polski.

Wymarsz drużyny Strzelca z Wilna do Belwederu.

WILNO, 4 3. Dziś o godz. 11 przedpołudniem wymaszerowała z Wilna, z placu Napoleona do Warszawy drużyna, z 21 strzelców, pod dowództwem komendanta obozu Fijałkowskiego, ażeby zdążyć do stolicy, na uroczystość imienin marszałka Piłsudskiego. Drużyna wręczy Marszałkowi w dniu 19-go bm. adres ziemi wileńskiej z hołdem i życzeniami.

Zadżumiony łamacz lodów

wśród statków na Bałtyku.

KILONJA, 3. 3. O sytuacji statków, osaczonych przez lody na Bałtyku brak wiadomości, ponieważ dziś samoloty,

nie odbyły lotów wywiadowczych

Rosyjski łamacz lodów »Jermak« przebijający się do zatoki kilońskiej gdzie wśród uwięzionych przez lody okrętów znajduje się polski »Tczew« doniósł dziś iskrowo, że jeden marynarz z załogi ciężko zachorował.

Dowódca »Jermaka« zażądał

odtransportowania chorego

przy pomocy samolotu. Wobec panującej śnieżycy nad morzem, odpowiedziano »Jermakowi«, że dopiero jutro możliwe będzie wysłanie wodnopłatowca sanitarnego po chorego marynarza.

W ostatniej chwili decyzję te jednak zawieszono, ponieważ opisane przez dowództwo »Jermaka« objawy choroby, wybuchłej wśród jego załogi, przypominają

dżumę płucną.

Gdyby na okręcie tym istotnie wybuchła dżuma, »Jermak« musiałby odbyć kwarantannę aż do całkowitego usunięcia niebezpieczeństwa przeniesienia epidemji.

»Jermark« i »Truwor« przebijają się dziś przez tak

potężne lody,

iż z trudem mogą posuwać się naprzód z szybkością zaledwie jednej do dwu mil. 12 okrętów uwolnionych z lodów przez łamacze na wysokości Rugii, podąża wyciągniętym sznurem utorowaną przez łamacze drogą. Łamacz »Jermak« wyczerpał cały posiadany zapas węgla i zaopatrzył się z ładunku uwolnionego z lodów statku niemieckiego.

Przybycie łamaczy

do Holtenau jest spodziewane w ciągu dnia jutrzejszego. Z zagłębia Ruhry wysłano dla nich transport 150 wagonów węgla.

Powietrzne pogotowie ratunkowe w Rosji.

MOSKWA, (Ceps) 4. 3. W mieście Pudoży doznała w tych dniach ciężkich odmrożeń miejscowa nauczycielka. Ponieważ natychmiastowe dokonanie operacji było konieczne, miejscowy lekarz zarządził przewiezienie chorej do Leningradu. Był to problem nader skomplikowany, gdyż na skutek mrozów szyny kolejowe popękały i pociągi nie kursowały. Wobec tego chorą postanowiono przewieźć do Leningradu samolotem. Kierownikiem oryginalnej tej karetki pogotowia mianowany został lotnik Michelew, który w towarzystwie miejscowego lekarza przewiózł chorą nauczycielkę do Leningradu, gdzie natychmiast dokonano na operacji.

Statystyka niedorozwiniętych dzieci w Rosji.

MOSKWA, (Ceps). Według danych statystycznych jest na całym obszarze RSFSR w chwili obecnej około 280.000 dzieci umysłowo niedorozwiniętych. Z liczby tej w przytułkach dla dzieci niedorozwiniętych znajduje się jednak zaledwie 16.000 dzieci. Większa część dzieci niedorozwiniętych żyje w warunkach nader opłakanych.

„Teatr obrony".

MOSKWA, (Ceps). W związku z przypadającą na rok bieżący 11 tą rocznicą armji czerwonej otwarty zostanie w najbliższych dniach w Leningradzie nowy teatr. Teatr ten, który służyć ma wyłącznie propagowaniu idei obrony awjacyjno-chemicznej państwa otrzyma nazwę »teatru obrony«.

Echa sprawy Gąsiorowski — Rachalski.

WILNO, 4.3. Dziś w sądzie okręgowym w Wilnie rozpoczęła się sensacyjna sprawa. B. kurator wileński p. Gąsiorowski, wytoczył sprawę byłemu urzędnikowi kuratorjum prof. Rachalskiemu o obrazę w druku za oświadczenie, że Gąsiorowski narażał skarb na straty.

Proces budzi wielkie zainteresowanie, tem większe, że Rachalski ma przeprowadzić dowód prawdy przez złożenie dokumentów, wydanych przez izbę skarbowa. Broni Rachalskiego mec. A. Miler, ponadto z Warszawy przybywa jako obrońca poseł Liberman.

Demonstracje nie doszły do skutku.

WARSZAWA, 4 3. Organizowane przez komitet wykonawczy związku młodzieży komunistycznej wiece i demonstracje na ubiegłą sobotę nie doszły do skutku z powodu obserwacji policji. Policja dokonała rewizji lokalu Leszno 53, gdzie aresztowała 8 prowodyrów związku młodzieży komunistycznej, wszystkich zamieszkałych w Warszawie. Trzech z nich notowanych jest jako poważnych działaczy komunistycznych.

Samobójstwo dziennikarza sowieckiego.

MOSKWA, (Ceps) Z Ganzy (Rosja południowo-wschodnia) donoszą że tamtejsze władze śledcze zajęte są obecnie badaniem sprawy samobójstwa dziennikarza Andrejewa. Samobójca pozostawił mianowicie list, w którym podaje, że zmuszony był targnąć się na swe życie na skutek ciągłych prześladowań, jakich doznawał ze strony sekretarza komitetu powiatowego ogólnozwiązkowej partji komunistycznej, Admirosłanowa

Polityka porozumienia z Gdańskiem.

Nie można pominąć milczeniem niedawnej wizyty p. premiera w Gdańsku. Mowy tam wygłoszone stwierdzają, że z obu stron istnieje wola do kontynuowania rozpoczętej przez rząd polski polityki porozumienia, opartej na zrozumieniu zarówno przez Polskę i Gdańsk korzyści, które ona musi w swym wyniku przynieść.

Właśnie sprawa gdańska zadaje kłam tak usilnie przez niemców rozpowszechnianemu twierdzeniu, iż Polska nie umie współżyć z elementami obcemi pod względem narodowościowym. Dopóki w Gdańsku rządzili niemieccy nacjonaliści, wszelkie wysiłki rządu polskiego w celu poprawienia stosunków w niwecz obracane były przez taktykę nacjonalistów, którzy pod dyktandem Berlina systematycznie zmierzali do wykazania, iż w stosunkach polsko gdańskich panuje ustawiczne zaognienie i brak stabilizacji i w ten sposób zmierzali do przeprowadzenia w przyszłości swego postulatu powrotu Gdańska, oczywiście łącznie z Pomorzem, na łono Rzeszy.

Stąd ustawiczne zatargi i skargi na nas bez końca w lidze narodów.

Z chwilą jednak, kiedy w Gdańsku stanęła u władzy koalicja centrowo-lewicowa i do głosu doszły elementy bardziej umiarkowane i nie głuche na interesy szerokich mas ludności wolnego miasta, polska polityka porozumienia znalazła pewne zrozumienie, które też doprowadziło w obustronnych stosunkach do daleko idącego odprężenia. Kto winien był więc ustawicznym zatargom polsko-gańskim, z których pohopni krytycy w Europie tak często czynili nam zarzuty?

Szczera życzliwość rządu polskiego dla Gdańska zasługuje, zdaniem naszem, na uznanie. Wypływa ona nietylko z umiarkowania i tolerancyjności rządu polskiego, lecz przedewszystkiem z dobrze zrozumianego własnego interesu. Kraj nasz potrzebuje wzmożenia się handlu zagranicznego, w szczególności eksportu. Pomyślny więc rozwój Gdańska, rozbudowa i modernizacja jego portu wpłynie na zwiększenie jego przepuszczalności i zmniejszenie się kosztów portowych, co musi za sobą pociągnąć dobroczynne skutki, jeżeli chodzi o ceny naszych towarów zagranicą i z kolei wpłynąć znów na zwiększenie się obrotów naszego eksportu. Widzimy tutaj więc, jak ścisłym jest związek interesów gospodarczych Polski i Gdańska, co tak słusznie też podkreślił p. premier Bartel mówiąc iż: „wzmocnienie Gdańska jest nieodzowne dla rozwoju Rzeczypospolitej Polskiej, tak jak zresztą siła gospodarcza Polski jest niezbędnym warunkiem rozkwitu w. miasta".

Z przyjemnością konstatujemy, iż wspólność ta rozumiana jest obecnie i w Gdańsku.

Prezydent Sahm powiedział bowiem w swej mowie w dn. 27 ub. m., że: „Wolne miasto Gdańsk zdaje sobie sprawę z tego, jak ważna rola przypada mu w polskiem życiu gospodarczem i jest gotowe zadanie to spełnić".

Ten dobrze zrozumiany interes własny winien dla Gdańska być gwarancją szczerości polityki polskiej w stosunku do Gdańska.

Rząd polski i społeczeństwo polskie rozumie odrębność charakteru narodowościowego Gdańska i dlatego słowa premjera Bartla, że w programie polityki rządu polskiego znajdzie Gdańsk „najdalej idące poszanowanie interesów kulturalnych wolnego miasta", nie są gestem taktycznym czy też pustym zwrotem retorycznym.

R.

Myszków organizuje akcję ratunkową.

Dnia 2 marca odbyło się posiedzenie komisji drogowej pod przewodnictwem p. J. Rajchla. Na posiedzeniu tem byli również przedstawiciele straży ogniowych, policja i sołtysi.

J. Rajchel wyjaśnił zebranym, w jaki sposób mają przystąpić do pracy, w razie ruszenia lodów. Po dłuższej dyskusji postanowiono podzielić teren na okręgi. Okręg I. Straż ogniowa miejscowa, straż B ci Bauerertz i straż firmy Steinchagen, mają mieć nadzór na odcinku Myszków-Nowy„ Mijaczów i Ciszówka. Okręg II. Straż ogniowa firmy »Swiatowid« i straż fabryki sztucznego jedwabiu mają roztoczyć swój nadzór na Stary Myszków i Pohulankę. Kierownictwo okręgu I objął p. Merta, a zaś okręgu II naczelnik straży »Swiatowid« p. Janoska.

Jednocześnie p. Rajchel polecił wszystkim sołtysom, aby w dniu 3 marca robili zabrania w każdej wiosce i oznaimili ludziom o niebezpieczeństwie, jakie może im grozić z chwilą ruszenia lodów, zwłaszcza tym, którzy mieszkają w miejscowościach więcej zagrożonych, aby mogli wyszukać sobie mieszkania i ulokować się na ten czas, oraz, by każdy (właściciel) gospodarz miał przygotowane piły, bosaki, siekiery i liny i z temi narzędziami mogli wszyscy wyruszyć na pomoc.

Dalej p. Rajchel zwrócił się do przedstawicieli policji w Myszkowie, by zmusili właścicieli nieruchomości do oczyszczenia wszystkich rynsztoków i kanałów odpływowych oraz usuwali większe zaspy śnieżne, podbijali lód przy mostach itp. Całą tą akcją kierować będzie komisja drogowa i p. p. w Myszkowie.

ś. † p.

ROMAN SIERKA

szereg. 22 pułku art. pol. w Będzinie zmarł w szpitalu okręgowym w Krakowie dnia 1 marca 1929 r., przeżywszy lat 21

Pogrzeb odbył się dnia 4 marca rb. w Krakowie, o czem zawiadamiają krewnych, przyjaciół i znajomych pozostali w głębokim smutku, stroskani

Rodzice i siostra.

Walne zebranie związku kupców i przemysłowców w Sosnowcu.

8 godzinne burzliwe obrady.

W ubiegłą sobotę odbyło się walne zebranie żydowskiego związku kupców i przemysłowców w Sosnowcu. Zebranie zagaił prezes tymczasowego zarządu p. Lejzorowicz. Przewodniczącymi wybrano p. Kaca na asesorów zaproszono pp.: Gelibtera i Romana, a na sekretarza p. Kenigsberga. Sprawozdanie z działalności zarządu zdał b. prezes p. Kwiatek, a kasowe odczytał p. Ader Bezpośrednio po sprawozdaniach wywiązała się burzliwa dyskuja. Cały szerego mówców przemawiało za i przeciw udzieleniu b. zarządowi absolutorjum. Ostatecznie absolutorjum udzielono i przystąpiono do wyboru nowego zarządu. Wybrani zostali pp: Kwiatek, Kabak, Tencer, Saper, Judenherc, Lejzorowicz i Krumer, na zastępców zaś pp: Rajzner, Roman, Szpigelman i Lidzbarski. Do komisji rewizyjnej powołano pp: Kaca, Gelibtera i Kenigsberga.

Następnie p. Tencer zgłosił wniosek, ażeby przy związku zostały tworzone specjalne sekcje dla poszczególnych branż handlowych.

W końcu zgłoszony został wniosek w sprawie powołania do życia instytucji, jednoczącej w sobie wszystkie organizacje kupiectwa żydowskiego na terenie województwa kieleckiego.

Siedzibą tej instytucji byłby Sosnowiec, a powołana do życia organizacja będzie reprezentantką interesów kupiectwa żydowskiego przy izbie przemysłowo handlowej w Sosnowcu. Będzie to więc coś w rodzaju rady organizacyj kupiectwa polskiego, jakie na terenie Zagłębia Dąbrowskiego już istnieje od roku i obecnie jest w fazie reorganizacji, dążąc do ziednoczenia kupiectwa polskiego całego województwa kieleckiego.

Poza tem zebrani poruszali cały szereg spraw aktualnych, a 8 godzinne burzliwe debaty zakończyli o 5 rano.

KRONIKA.

KALENDARZYK.

Marzec 5 Wtorek

Dziś: Adrjana
Jutro: Wiktora
Wschód słońca 6.15
Zachód „ 17.20

RADIO.

KATOWICE.

Wtorek 5 — marca.

11,56 Sygnał czasu z obserwatorjum astronomicznego w Warszawie, hejnał z wieży marjackiej w Krakowie, oraz kom. lotn.-meteorologiczny z Warszawy.
12.10 Koncert płyt gramofonowych.
15.— Komunikat rolniczy z Warszawy.
15,45 Komunikaty polskich związków zrzeszeń gospodarczych woj. śląskiego.
16,— Muzyka płyt gramofonowych.
16,15 Transmisja z Warszawy. Program dla dzieci.
16,45 Dalszy ciąg muzyki płyt gramofonowych.
17,— Wykład historji Polski.
17,25 Odczyt pt. „Samuel Zborowski— Juljusza Słowackiego".
17,55 Koncert popołudniowy z Warszawy.
18,35 Recytacje poetyckie z Wilna.
18,50 Rozmaitości, poczem zapowiedź drogramu na dzień następny.
19,10 Komunikat harcerski.
19,20 Odczyt pt. „Polska w poezji włoskiej — cz. II".
19.50 Transmisja z opery poznańskiej Opera „Krzyżacy" Adama D łżyckiego.
22,30 Transmisja komunikatu lotniczo-meteor. i PAT. z Warszawy.

Co wyświetlają kina:

Kino „Wawel" »Z dymem pożarów«.

Kino „Uciecha" »Z dymem pożarów«.

Kino „Sfinks" »Ponad śnieg«.

Teatr w Katowicach.

Wtorek, dnia 5 marca »Manon« o g. 7,30 wieczorem.

Sroda, dnia 6 marca »Halka« gościnny występ L. Zamorskiej.

Ogólna.

Stałe kursy mleczarskie w Liskowie.

Sekcja mleczarska wydziału społeczno-gospodarczego centralnego towarzystwa rolniczego podaje do wiadomości, iż następny kurs mleczarski rozpocznie się dnia 15 kwietnia 1929 r.

Opłata za naukę wraz z utrzymaniem i mieszkaniem w internacie przez cały czas trwania kursu (5 miesięcy) wynosi 500 złotych, płatne w ratach miesięcznych zgóry po 100 zł., oraz wpisowe w sumie 10 zł. jednorazowo.

Kandydaci, zgłaszający się na kurs, muszą się wykazać świadectwami: odbytej służby wojskowej (względnie zwolnieniem), ukończenia szkoły powszechnej (w zakresie 7 miu oddziałów), conajmniej trzymiesięczną praktyką we wzorowo prowadzonej mleczarni, świadectwem moralności, wystawionem przez miejscowego proboszcza, lub urząd gminny, oraz świadectwem lekarskiem, stwierdzającem stan zdrowia kandydata. Wyżej wymienione zaświadczenia w oryginale lub uwierzytelnionych odpisach wraz z metryką urodzenia i podaniem, należy składać do wydziału społeczno-gospodarczego centralnego towarzystwa rolniczego w Warszawie, ul. Kopernika 30, najpóźniej do dnia 25 marca r. b.

W podaniu należy wymienić datę i miejsce urodzenia, życiorys oraz dokładny adres pocztowy. Zakwalifikowani kandydaci po przybyciu na kurs, muszą się poddać egzaminowi wstępnemu z arytmetyki i polskiego (kurs 7-miu oddz. szkoły powszechnej).

Przybywający na kurs winni przywieźć z sobą pościel, siennik, ubranie do pracy, 2 białe fartuchy z rękawami oraz trepy na drewnianych podeszwach.

(o) Nie wolno podwyższać czynszu sublokatorom! Z różnych stron kraju nadchodzą do władz wiado-

mości, które wymagają natychmiastowej ingerencji. Oto właściciele odnajmowanych mieszkań sublokatorom, korzystając ze słabej orjentacji szerokich sfer ludności, a przypuszczających, że projekt ustawy o podatku na rzecz budowy małych mieszkań jest już wprowadzony w życie, podwyższają ceny za pokoje. Pozatem do magistratu warszawskiego zgłosiło się wiele osób mieszkających kątem, że pobiera się od nich wyższe opłaty, wobec rzekomo wydanej już ustawy o podatku na rzecz rozbudowy domów.

W sprawie tej wydane będzie zarządzenie ministerjum spraw wewnętrznych, wedle którego pociągani będą do odpowiedzialności ci wszyscy, którzy korzystają z nieświadomości sublokatorów i uprawiają lichwę mieszkaniową.

(o) **Rząd w trosce o zdrowie robotników.** W związku z podaną przez nas wiadomością pod powyższym tytułem należy wyjaśnić, że aczkolwiek rażące braki w hutach śląskich w najwyższym stopniu wystawiają na szwank życie i zdrowie robotników, to jednak za ten stan rzeczy nie ponoszą winy obwodowi inspektorzy pracy, gdyż czynności swe objęli oni dopiero 1 stycznia br. Wszelkie jednak zarządzenia zostały przez nich już wydane i spodziewać się należy, że braki te zostaną wkrótce usunięte.

Z Kielc.

Czy tak być winno?

W imieniu kilkudziesięciu podróżnych, jadących kolejką wązkotorową dojazdową z Pińczowa i przydrożnych stacyj, dążących w kierunku Warszawy, podnoszę protest przeciw zachowaniu się kierownictwa stacji normalnotorowej w Jędrzejowie.

W nocy z d. 1-go na 2 go marca już z Pińczowa wyjechaliśmy z opóźniem tylko 5 godz. z powodów jakoby niezależnych od zarządu kolejki. Więc trudno, straciliśmy już połączenie z pociągiem, wyruszającym z Jędrzejowa na Warszawę o godz. 1.01, ale mamy nadzieję, że po całonocnej podróży zdążymy na pociąg, wyruszający o godz. 6.21.

Tymczasem w dalszej podróży opóźniamy się jeszcze około 2 godzin i tylko pozostaje nam nadzieja, że i normalny pociąg może się opóźnić, więc jakoś zdążymy.

Faktycznie też tak się stało. Normalny miał opóźnienie 45 min., ale w chwili, kiedy nasz «Expres» dojeżdża całą siłą pary do stacji Jędrzejów i już z drogi długiemi gwizdkami anonsuje swój przyjazd, kierownik ruchu nie zwraca na to najmniejszej uwagi i dosłownie przed nosem nam puszcza pociąg na Warszawę.

My, wymęczeni całonocną podróżą pozostajemy na koszu w oczekiwaniu na pociągi. Ci, co jechali do Kielc, mieli połączenie za 2 godz., ale ci jechali dalej, musieli czekać do godz. 13.15 i to wszystko z powodu niezatrzymania już spóźnionego pociągu o 3 do 5 minut.

Zwracamy uwagę, komu należy, ażeby takie skandale się nie powtarzały.

Wymęczony podróżny.

Straszny wypadek w Gołonogu.

Eksplozja naładowanej materjałem wybuchowym rurki.

Straszny wypadek miał miejsce wczoraj popołudniu w domu niejakiego Trząskiego, zamieszkałego w Starej wsi pod Gołonogiem.

15-letni syn właściciela domu, Stanisław Trząski, chcąc sobie zrobić uziemienie do radja, w kupie starego żelastwa znalazł zagiętą rurkę, która w sam raz pasowała do umieszczenia w niej drutu uziemienia.

Ponieważ rurka była pokrzywiona, chłopiec włożył ją w kuchni pod blachę, celem łatwiejszego sprostowania.

Po kilku chwilach dał się słyszeć gwałtowny huk, po którym nastąpił przeraźliwy krzyk chłopca.

Rurka, naładowana jakimś materjałem wybuchowym, eksploadowała. Kurzawa dymu i popiołu przysłoniła przez kilka minut całą izbę.

Zbiegli się domownicy i sąsiedzi, zwabieni hukiem, a kiedy dym i kurzawa opadły, oczom ich przedstawił się straszny widok.

Obok rozwalonego pieca, z którego wydobywały się kłęby dymu, w kałuży krwi leżał chłopiec z głęboką raną w okolicy szyi.

Na miejsce wypadku wezwano lekarza, który po zbadaniu chłopca orzekł stan ciężki.

Nieprzytomnego odwieziono do szpitala na Lepiankach.

Władze policyjne rozpoczęły śledztwo, celem bliższego zbadania przyczyny eksplozji.

(k) **Szpitale w woj. kieleckiem.** Oprócz przebudowy istniejących, buduje się na całym terenie województwa cały szereg szpitali: szpital epidemiczny w Sandomierzu, pawilon dla chorych zakaźnych w Iłży, szpital powiatowy w Myszkowie, szpital powszechny w Jędrzejowie, oraz pawilon dla chorych zakaźnych w Olkuszu. W przygotowaniu jest budowa nowego szpitala w Częstochowie i szpitala kasy chorych w Ostrowcu. Dziś niema już ani jednego powiatu, któryby nie posiadał rejonów sanitarnych, obsadzonych przez lekarzy, a nadto powstał w województwie szereg nowych specjalnych przychodni przeciwjaglicznych i przeciwgruźliczych.

Z Sosnowca.

(s) **Górnicy potrzebni do Belgji.** Kilka kopalni belgijskich zgłosiło zapotrzebowanie na 240 wykwalifikowanych górników polskich oraz 460 ładowaczy. Rekrutacja górników skoncentrowana w Sosnowcu, w państwowym urzędzie pośrednictwa pracy, odbędzie się w ciągu marca b. r.

Do rekrutacji przybędzie delegat kopalń belgijskich, który dokona wyboru z pośród kandydatów. Równocześnie odbędzie się przegląd lekarski kandydatów. Koszt przejazdu robotników do Belgji oraz wyżywienia ich w drodze pokryją pracodawcy.

Koszty podróży powrotnej do Polski w wysokości ustalonej w kontraktach, będą wypłacone robotnikom po 300 dniach pracy.

(s) **O podwyżkę płac tramwajarzy.** Konferencja w sprawie podwyżki płac tramwajarzy została odłożona do środy dnia 6 bm.

(s) **Sanna się ściele...** W ciągu nocy i całego dnia wczorajszego niemal bez przerwy padał śnieg. Wprawdzie mróz zelżał, jednak wskutek dużych opadów śnieżnych wzrasta niebezpieczeństwo powodzi.

Najstarsi ludzie nie pamiętają, żeby przez 3 miesiące bez przerwy trwała u nas tak piękna sanna.

To też dorożkarze mają swoje

Kto zamordował?

110

— Mój Boże! — zawołała — i to ty postępujesz tak szlachetnie, ufasz mi bezgranicznie, ty, z którego zrobiłam sobie igraszkę, ty, który powinneś mię nienawidzieć, ty którego poślubiłam pod wpływem chwilowego kaprysu po to tylko, aby cię zaraz opuścić, pomimo wszystkiego, coś widział i słyszał, pomimo, że napisałam do ciebie w dzień morderstwa, abyś się usunął z mej drogi, bo jestem w położeniu takiem, że gdyby wykryto w przeszłości moje czyny, to byłabym zgubiona; pomimo to wszystko, ty masz odwagę oświadczyć wobec ludzi i Boga, że mnie kochasz?!

— Tak — odparł z mocą.

Nieopisane szczęście odbiło się na twarzy Mary.

— Niechże Bóg mi przebaczy krzywdę, jaką temu szlachetnemu sercu wyrządziłam, bo ja przebaczyć sobie tego nie mogę i nie daruję sobie nigdy... Poczekaj — rzekła, w i d z ą c, że głos chce zabrać. — Zanim przyjmę dalsze dowody twego zaufania, muszę ci się przedstawić w świetle właściwem, musisz się dowiedzieć, jaką pokochałeś kobietę. Mr. Raymond — po raz pierwszy zwracała się do mnie — mr. Raymond, mając na celu moje własne dobro, nie zaś pobudki, które ci przypisuje ten nędznik, usiłowałeś wszelkiemi sposobami skłonić mnie do wyznania wszystkiego, com o tem morderstwie wiedziała; nie uczyniłam tego, bom widziała, że świadczą przeciwko mnie wszystkie pozory. Ostrzegała mnie o tem Eleonora. Ona — i to mnie najbardziej trwożyło — ona sądziła, że jestem winną. Miała powody ku temu. Przedewszystkiem wiedziała z adresu na kopercie, którą znalazła pod zwłokami stryja — na stole w bibljotece — że w chwili, gdy został zabity, pisał właśnie list do adwokata, polecając mu, aby zmienił w testamencie zapis mnie uczyniony, na rzecz jej, Eleonory; powtóre wiedziała, że nocy poprzedniej schodziłam do pokoju stryja, choć temu podczas śledztwa zaprzeczałam, bo słyszała jak otwierałam drzwi do jego pokoju i przechodziłam przez korytarz. Lecz nie koniec na tem. Klucz, który uważaliście wszyscy za dowód winy znalazła Eleonora na dywanie w moim pokoju; list pisany przez p. Clavering, znaleziono w moim kominku, chustkę, którą w jej obecności wyjęłam z koszyka z bielizny. Nie mogłam wyjaśnić Eleonorze tego dziwnego zbiegu okoliczności, wiedziałam to tylko, że jestem niewinną, lecz nie mogłam przelać tego przekonania w Eleonorę.

Gdy więc Eleonora nie chciała nic mówić, rozumiejąc szlachetnem swem sercem, że gdyby prawdę powiedziała, byłabym zgubioną i ja także, przerażona strasznemi skutkami zeznań, postanowiłam milczeć uparcie. Nie wyjawiłam nawet prawdy w obronie Eleonory, choć po pewnym czasie zrozumiałam, na co ona milczeniem swem się naraża. Było to nikczemnie z mojej strony — przyznaję i darować sobie tego nie mogę.

Raz tylko jeden chciałam prawdę powiedzieć, a to podczas naszej ostatniej rozmowy, mr. Raymond, gdym spostrzegła, że mimo wszelkich poszlak, wierzysz w niewinność Eleonory. Błysła mi wówczas myśl, że i w moją uwierzysz może, jeśli zaufam ci zupełnie. Lecz w chwili, gdy miałam uczynić wyznanie, przybył p. Clavering. Ochłonęłam zastanowiłam się, jak strasznem będzie moje życie, jeśli je splami podejrzenie, więc zamiast iść za pierwszym porywem, zagroziłam p. Clavering, iż gdyby się chciał do mnie zbliżyć, nim niebezpieczeństwo przeminie, zaprzeczę publicznie, iż ma do mnie jakiebądź prawa.

Tak, on może potwierdzić, że go w ten sposób przyjęłam, gdy, zaniepokojony o mnie, przyszedł mi ofiarować swą pomoc i usługi. Tak go przyjęłam, po całorocznem milczeniu, po wystawieniu go na tortury zazdrości i rozpaczy.

Lecz on mi to przebacza. Widzę to w jego oczach, słyszałam z ust jego szlachetnych. A pan, mr. Raymond, czy będziesz mógł po wielu, wielu latach, zapomnieć mi i darować, żem przez niecne samolubstwo naraziła Eleonorę na podejrzenia. Błagam cię, bądź dla mnie pobłażliwym. Nigdy tego godną nie będę, lecz mi tej nadziei nie odbieraj...

Co zaś do tego człowieka, choć sam jego widok jest mi wstrętny, niech się jednak zbliży, niech powie, czy jednem bodaj spojrzeniem lub słowem dałam mu prawo przypuszczać, że się jego uczuć domyślam, a tem mniej, czym je kiedy podsycała?

c. d. n.

żniwo. Kto żyw chce użyć sanny. Jaknajprędzej.. jeszcze dziś... bo jutro już może być odwilż i sannę djabli wezmą.

Tymczasem... śnieg obficie pada i sanna się ściele wciąż nowa...

(s) Poświęcenie sztandaru. W niedzielę dnia 17 bm. odbędzie się uroczystość poświęcenia sztandaru związku legionistów, oddział w Sosnowcu. Początek uroczystości o godzinie 10 rano w szkole im. Prussa.

Głosy czytelników

Szanowny Panie Redaktorze!

Proszę o umieszczenie w swem poczytnem piśmie niniejszej notatki.

Przy ulicy Narutowicza w Sosnowcu w sklepie p. Antoniego Sikorskiego chciałem kupić 1 kg. słoniny w cenie 3,20 za kilo, ponieważ ta cena była mi znaną. Właścicielka wspomnianego sklepu żądała 3.40. Przy targowaniu się p. Sikorska odezwała się do mnie: »Na targ po zdechleć« Ponieważ sama pani S stoi na targu, więc ja mówię: »To i pani ma zdechłe«, na co dostałam odpowiedź: »Tak; i ja mam zdechłe, węgrowate, bo na targ się innego nie wynosi«. Pożądaną byłoby rzeczą, aby władze zajęły się sprawdzeniem słów p. Sikorskiej.

Łączę wyrazy szacunku

Marja Kocot.

Z Będzina.

(b) Utworzenie powiatowego komitetu obchodu imienin marszałka Piłsudskiego. Z inicjatywy starosty J. Boxy, w dniu 7 b. m., w sali starostwa odbędzie się posiedzenie organizacyjne, w celu utworzenia powiatowego komitetu obchodu imienin marszałka J. Piłsudskiego. W zebraniu wezmą udział tylko prezesi poszczególnych komitetów lokalnych utworzonych już w powiecie oraz przedstawiciele instytucyj i władz państwowych.

(b) Posiedzenie wydziału sejmiku. Dziś w starostwie odbędzie się posiedzenie członków wydziału sejmiku będzińskiego. Początek o godzinie 5 po poł.

(b) Koncert muzyczny. Jutro w sali »Nowości«, o godz. 7 wiecz., szkoła powszechna nr. 2 w Będzinie, urządza koncert muzyczny, w którym weźmie udział towarzystwo muzyczne »Lira«.

Z Czeladzi.

(c) Nowy związek żydowski w Czeladzi pod nazwą „Aguda Izrael". W dniu 3 bm. między godziną 8 a 10 wieczorem w bóżnicy odbyło się zebranie ortodoksów czeladzkich. Zebranie zagaił i przewodniczył Fuel Lewental syn rabina, przemawiali: Izaak Grynaras z Dąbrowy, Lajbel Szczekacz z Będzina, Rubin Hajda, Czeladź, Rynek 14. Zebrani w liczbie około 40 osób przeważnie młodzież postanowili utworzyć związek pod nazwą »Aguda Izrael« który ma na celu przestrzeganie przepisów religijnych i powołali zarząd w osobach: H. Lewental (rabin), Moszek Faska, Moszek Hocdorf, Dawid Gollib, Fuel Lewentall, Szaja Moneta.

(c) Za przetrzymywanie gości w godzinach zakazanych policja pociągnęła do odpowiedzialności sądowej Leonarda Miodyńskiego, Rynek 2.

(c) Za opór policji. Onegdaj został pociągnięty do odpowiedzialności Józef Pakusiewicz, Szpitalna 17, za bierny opór policji i zniszczenie dowodu rzeczowego.

(c) Uderzony korbą w brzuch robotnik kona w szpitalu. W nocy z 3 na 4 bm. maszynista szybiku »Korneljusz« przy ul. Będzińskiej, Józef Zgdowski z Wojkowic został uderzony w brzuch korbą benzynowej maszyny wodociągowej.

Po przewiezieniu nieszczęśliwego do szpitala kasy chorych w Czeladzi dokonano operacji wyrzynając mu kawałek wątroby. Stan ofiary wypadku beznadziejny.

(c) Za potajemny wyszynk wódki. Onegdaj policja pociągnęła do odpowiedzialności za potajemny wyszynk wódki dwuch właścicieli piwiarni: Teodora Miodyńskiego, Będzińska 1 i Szmula Jakubowicza Rynek 11.

Z Dąbrowy.

(d) Przyjazd prezydenta. Prezydent miasta Dąbrowy dr. Madejski wrócił z Kielc ze zjazdu.

(d) Sprawa uchwalenia budżetu. Zarząd miasta odbył już kilka posiedzeń w sprawie preliminarza budżetowego na rok 1929/30.

Wczoraj w godzinach popołudniowych odbyło się znów posiedzenie. Należy się spodziewać, że w tych dniach sprawa budżetu będzie ostatecznie załatwiona.

(d) Chór cecyljański w Dąbrowie Górniczej zwraca się z uprzejmem zaproszeniem do szanownych pań i panów, którzy są miłośnikami śpiewu, a tych jest u nas w Dąbrowie dużo, by łaskawie zgłaszali się i powiększyli liczbę członków chóru. Widzimy wiele osób, po pracy spacerujących po ul. Sobieskiego bez celu: są panowie i panie, który w szkole uczyli się śpiewu, a teraz go zaniedbują. Prosimy przeto do nas, łączmy się i śpiewajmy Bogu na chwałę, niech chór cecyljański w Dąbrowie będzie najlepszy w Zagłębiu. Prosimy młodszych i starszych do połączenia się z nami niech silnem echem zabrzmi w Dąbrowie: Cześć pieśni!

(d) Samorząd uczniowski przy państwowem seminarjum nauczycielskiem żeńskiem im. Marji Konopnickiej w Sosnowcu niniejszem zawiadamia, że zamierzone odłożenie koncertu, urządzanego przez uczenice seminarjum sostało zaniechane, wobec czego »wieczór artystyczny« odbędzie się w podanym terminie t. j. dnia 6-go marca r. b. o godzinie 20-ej w sali kina »Kometa« w Dąbrowie Górniczej.

(d) Śmierć ofiary pracy. Dn. 27 ubiegłego miesiąca, w czasie służby na robotach kanalizacyjnych wpadł do t. zw. studzienki stróż firmy Ulen 66 letni Franciszek Nagacz.

Wezwano natychmiast lekarza, który po zbadaniu rannego stwierdził ogólne obrażenie ciała. Przewieziony do szpitala Sw. Barbary w Dąbrowie Nagacz dn. 3 b. m. życie zakończył.

Z Zawiercia.

(z) Wybory delegatów w fabryce Hulczyńskiego. Wybory delegatów robotniczych w fabryce Hulczyńskiego w Zawierciu dały wynik następujący: Uprawnionych do głosowania było 1521 robotników, głosowało 637. Na listę nr. 1 (NPR) padło 253 głosów, na listę nr. 2 (PPS) 380 głosów i na listę 3 (ChD) 19 głosów.

Jako delegaci zostali wybrani z listy nr: 1: Ludwik Banasik i Karol Osuch, z listy nr. 2: Piotr Sołtysik i Wojciech Krzykalski, lista nr. 3 nie otrzymała mandatu.

Wybory odbyły się pod przewodnictwem inż. Słowikowskiego, zastępcy inspektora pracy w Sosnowcu.

Olkusza.

Za uwalnianie od wojska do kozy pomaszerowali asesor i sierżant

Aresztowany w dniu wczorajszym asesora starostwa w Olkuszu, Edwarda Górnickiego, i sierżanta PKU w Miechowie — pod zarzutem uwolnienia za łapówką z wojska jednego z poborowych z kategorji A 1 zaliczenie go do nadkontyngentu.

W sprawie tej prowadzone jest energiczne śledztwo.

(ol) Przed imieninami marszałka Piłsudskiego. Pod przewodnictwem p. starosty olkuskiego Stamirowskiego, odbyło się zebranie komitetu obchodu uroczystości im. marszałka Piłsudskiego. Na zebraniu ustalono taki program uroczystości: rano w dniu 19 bm. msza, potem defilada przez miasto p. w. i przemówienie na rynku dr. Łapińskiego.

Wieczorem o godz. 7 uroczysta akademja (w sali szkoły powsz. nr. 1): przemówienie p. starosty Stamirowskiego, popisy orkiestry smyczkowej straży fabr. »Olkusz«, chóru męskiego »Hejnału«, utwory muzyczne (pianino), wykonane przez p. Kruppe, oraz deklamacje strzelczyń Komitet obchodu utworzony został z inicjatywy związku strzeleckiego w Olkuszu.

(ol) We własnej obronie. Posterunkowy p. p. w Pilicy Kołodziej, we własnej obronie, pchnął bagnetem w łopatkę aresztanta Franciszka Żaka, który podczas eskortowania do aresztu gminnego w Pilicy rzucił się na posterunkowego, chcąc go rozbroić.

(ol) Tragiczny wypadek. W Ogrodzieńcu został przygnieciony w chlewie Jan Maciążek. Nadgniłe żerdzie w chlewie nie mogły wytrzymać naporu dużej warstwy śniegu i uległy zawaleniu, przygniatając na śmierć Maciążka.

Napad pijaków na przechodnia.

Straszny cios kilofem w głowę.

Tragiczne zajście, jakie miało miejsce na szosie, wiodącej do Będzina w miejscu, odległem od Będzina o cztery klm. było wczoraj przedmiotem rozprawy w sądzie okręgowym w Sosnowcu.

21 letni Feliks Gęborski z Sarnowa, powiatu będzińskiego, idąc szosą w stanie nietrzeźwym, wraz z swymi kolegami, zaczepił Bogu ducha winnego 29 letniego Józefa Fabę i bez najmniejszego powodu uderzył go kilofem w czoło.

Cios był fatalny. Faba runął na ziemię, nie dając znaków życia.

Po przewiezieniu go do szpitala, stwierdzono, że Faba doznał pęknięcia czaszki przez które wypłynął częściowo mózg.

Pomimo natychmiastowej operacji i dokonania trepanacji czaszki, Faby nie zdołano utrzymać przy życiu. Faba zmarł na ropień mózgu.

Młodociany zabójca na ławie oskarżonych nie przyznał się do winy, nie przyznali się również jego koledzy, którzy wraz z nim odpowiadali przed sądem.

Sąd wydał wyrok skazujący Gęborskiego na trzy lata więzienia z pozbawieniem praw, pozostałych zaś oskarżonych uniewinnił.

Karę na zasadzie amnestyjnej zredukowano skazanemu do dwuch lat.

Gęborskiego, po skuciu, odprowadzono do więzienia pod eskortą.

„Adjutant" wielkiego księcia aresztowany w Warszawie.

Przyznał się do zamordowania własnej kucharki oraz 3 innych osób.

Mieszkaniec Pruszkowa, p. Jan Walczak, wstąpił na kieliszek wódki do baru »Pod Setką« w Warszawie. Stojąc przy bufecie,

zaprzyjaźnił się

ze starszym jegomościem.

Wypili kilka kolejek, poczem udali się na przechadzkę w Aleje Ujazdowskie.

— Ach, przyjacielu, — przemówił nowy znajomy, — czy mogę ci wyznać

tajemnicę mego życia?

— Owszem, wysłucham z przyjemnością, — odpowiedział p. Jan. I zaczęła się długa, wzruszająca spowiedź.

Pruszkowianin dowiedział się ze zdziwieniem, że jego kompan był podczas wojny adjutantem

wielkiego księcia

Mikołaja Mikołajewicza, że otrzymał najwyższe ordery za waleczność, że własnoręcznie zabił przynajmniej tysiąc niemców i austrjaków, za co car Mikołaj

ucałował go

przed pułkiem i nazwał chlubą Rosji.

— A teraz — westchnął adjutant — chodzę oto pod ramię z pierwszym lepszym piętakiem za pan brat i piję z nim wódkę.

— No, no, ja też nie wypadłem sroce z pod ogona, — zauważył pan Jan mimochodem.

Rozczuliwszy się, adjutant wielkiego księcia zeznał następnie, że wojna i długotrwały

pobyt na froncie

wycisnęły piętno na jego wrażliwem usposobieniu.

— Dla mnie — rzekł — zabić człowieka, to jak muchę. Naprzykład w ubiegłym roku w Poznaniu uśmierciłem cztery osoby. Zal mi tylko własnej gospodyni, którą

zarżnąłem kindżałem,

a trupa wrzuciłem do studni. Szkoda, dobra była kucharka...

Na dźwięk tych słów poczuł pan Walczak, jak włosy stają mu dęba pod melonikiem. Nieodpowiedział nic, tylko zaczął krzyczeć wniebogłosy:

— Policja! Policja!

Adjutanta zabrano do urzędu śledczego. Wylegitymował się jako Konstanty Kornatowski, emigrant rosyjski, zamieszkały od 1920 roku w Poznaniu.

Bestjalskie zamordowanie kucharki okazało się fikcją. O innych zbrodniach też

nie wiedziała policja

poznańska, do której urząd śledczy zwracał się telefonicznie.

Rzekomy adjutant będzie odesłany do Poznania.

Akuszerka skazana na 1 rok więzienia.

Czy ta kara zmniejszy ilość operacyj?

43-letnia Florentyna Kozłowska z Będzina (Smolna 4), z zawodu akuszerka, stanęła wczoraj przed sądem okręgowym, jako oskarżona o spowodowanie śmierci Maryli Hyll, mieszkanki Będzina, przez dokonanie niedozwolonych zabiegów akuszeryjnych.

Zbrodniczy czyn akuszerki został przykładnie ukarany. Sąd skazał ją na rok więzienia z pozbawieniem praw.

Zawiercianin na gościnnych występach w Warszawie.

Do restauracji »Okocim« weszło towarzystwo, złozone z trzech mężczyzn. Bawili oni w tym lokalu przez kilka godzin, spożywając najlepsze potrawy, popijając je trunkami najpierwszorzędniejszych marek.

Pod koniec libacji dwuch mężczyzn wyszło. Po pewnym czasie trzeci gość niejaki Ciechoń (mieszkaniec Zawiercia) oświadczył kelnerowi gotowość wyrównania rachunku, który wynosił 465 zł. lecz nie gotówką, lecz wekslem.

W odpowiedzi na tę propozycję kelner wezwał policjanta, który smakosza »na kredyt« przeprowadził do komisarjatu.

Życie gospodarcze.

GIEŁDA.

Warszawa. 4.3.

Nowy Jork 8.90
Londyn 43,27½
Paryż 34.84
Wiedeń 125.36—125,54
Praga 25.41½
Włochy 46.70
Belgja 123.75
Szwajcarja 171.53
Oslo 237.85
Holandja 357.20
Dol. War. pr. obr. 8.88%
5% Poż. Przem. Dol. zł. 95,50—95,50—97,50
5% Poż. Konwersacyjna zł. 67.00
4% Poż. Inwest. zł. 114,50—113,25
4½% Ziemskie Kredyt. zł. 49,50
Tendencja: bez zmiany

AKCJE.

Warszawa. 4.3.

Bank Dyskontowy 138,00
Małopolski 27.—
Bank Polski 176,50—178,00—177,50
Bank spół. zarobk. 85.00
Częstocice 44.00
Cukier 44,50
Firlej 53,50
Węgiel 87,00
Rudzki 41,00
Starachowice 32,00
Zawiercie 13.00
Haberbusz 230.00
Tendencja: niejednolita

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Poznań. 4.3.

Żyto 34,00—34,50
Pszenica 45.50—46.50
Owies 33.00—34.00
Otręby pszenne 26,50—27.50
Mąka żytnia 70% 48,75
Mąka pszenna 65% 64.00—68.—
Reszta notowań bez zmiany
Usposobienie stalsze

Odpowiedź na oszczerstwa Zarządu Klubu Automobilowego.

Ostrzeżenie z dnia 3 bm. od pierwszego do ostatniego słowa jest kłamstwem. Przedewszystkiem Zarząd Klubu Automobilowego jest fikcją. Ogół właścicieli samochodów zapewne po raz pierwszy wyczytał w „Expresie Zagłębia" o istnieniu w Sosnowcu Zarządu Klubu Automobilowego. Pood taką firmą założył sobie przedsiębiorstwo dochodowe p. Leonard Stolarski. Z dniem 1. III. 28. mnie jako fachowca zaangożował p. Stolarski na kierownika kursów szoferskich przy ul. Swobodnej 7 w Sosnowcu. Na to stanowisko byłem zatwierdzony przez Kuratorjum szkół zawodowych w Krakowie. Do dyspozycji kursów wypożyczyłem własny tabor samochodowy. W plany p. Stolarskiego nie byłem wtajemniczony. Skoro w połowie grudnia 1928 r. p. Stolarski zaproponował mi nowe warunki, że mogę być nadal na stanowisku kierownika kursów, o ile od każdego ucznia będę mu opłacać po 100 złotych z góry tytułem haraczu, wobec czego takich warunków przyjąć nie mogłem i zabrałem z powrotem swój własny tabor samochodowy. Również i dalsze zarzuty przeciwko mnie są niecnem i bezczelnem oszczerstwem. Skargę w tej sprawie wniosłem już do Kuratorjum Szkół Zawodowych w Krakowie. Drugą skargę za oszczerstwa w druku wnoszę do Sądu celem pociągnięcia winnych do odpowiedzialności karnej.

Z poważaniem (—) STANISŁAW KONOPKA.

Sosnowiec, dnia 4 marca 1929 r.

OŚWIADCZENIE

My niżej podpisani oświadczamy, że byliśmy uczniami szkoły szoferów (Sosnowiec, Swobodna 7), której odpowiedzialnym kierownikiem był p. Stanisław Konopka. Wiadomo nam, że cały tabor samochodowy był prywatną własnością p. Konopki, który kursy prowadził wzorowo, co zresztą wykazały egzaminy w dn. 12 i 14 grudnia 1928 r. przed wojewódzką komisją egzaminacyjną z Kielc. Na rzucone oszczerstwo przez Zarząd Klubu Automobilowego czujemy się w obowiązku tą drogą wyrazić swoje szczere serdeczne podziękowanie p. Stanisławowi Konopce za poniesione dla nas trudy i za umiejętne wykłady, ponieważ dzięki zdobytej nauce pod kierownictwem p. Konopki mamy obecnie w ręku popłatny zawód i wielu z nas już zarobkuje samodzielnie.

Sosnowiec, dnia 4 marca 1929 roku.

(—) Stefan Jagusiak, Stanisław Kania, Piotr Wykurz, Ludwik Koba, Czesław Gibałka, Bolesław Skrzypiec, Wadelik Władasław, Knap Stefan, Łuszczyński Mikołaj. Władysław Karliński.

N. E. 2323/28.

OGŁOSZENIE.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Sosnowcu rewiru Zawierckiego A. KOSSEK, zamieszkały w Zawierciu przy ul. Blanowskiej nr. 11 ogłasza, że w dniu 19 marca 1929 roku od godziny 10 rano w m. „Flakowe" gm. Koziegłówki odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości należących do Antoniego Adamusa, a mianowicie: gęsi, 2 krów, 30 mtr. pasa skórzanego, całkowitego urządzenia młyna, krajsegi, maszyny do szycia, 11 sztuk uli, elewatora, 2 sznek i tryjera, ocenionych na 2575 zł.

Dnia 8 lutego 1929 roku.

Komornik: A. KOSSEK.

DROBNE OGŁOSZENIA.

Nauka i wychowanie.

Chcesz otrzymać posadę? Musisz ukończyć kursy fachowe, korespondencyjne profesora Sekułowicza, Warszawa, Żórawia 42. Kursy wyuczają listownie: buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, pisania na maszynach, towaroznawstwa, angielskiego, francuskiego, niemieckiego, pisowni, oraz gramatyki polskiej. Ważne dla Rolników: buchalterja rolnicza oraz nauka o wydajności gleby. Po ukoczeniu świadectwo. Żądajcie prospektów.

Kupno i sprzedaż.

Sprzedam otomanę i kozetkę. Sosnowiec, Kołłątaja 10, oficyna, II piętro (podwórze).

Fortepjan krótki czarny w dobrym stanie sprzedam tanio. Sosnowiec, Sielecka 6 sklep.

Posady i prace.

Potrzebny subjekt fryzjerski. Sosnowiec Rybna 6.

Potrzebny czeladnik kowalski i chłopcy do terminu, Czeladź, ul. Podwalna 8, Leszczyński.

Szofer młody, zdolny poszukuje posady. Łaskawe zgłoszenia do „Expresu Zagłębia" w Sosnowcu pod „zdolny".

Porzebna restauracyjna kucharka. Sosnowiec. Warszawska 6.

Potrzebny pracownik fryzjerski i uczeń na dokończenie praktyki. Sosnowiec, Piłsudskiego 70. Chmielarski.

Chłopca przyzwoitego na praktykę poszukuje firma „Tranzyt", Teatralna 1 od zaraz.

Wolne miejsca na dzień 5 marca 1929 roku.

Kandydatów do policji państwowej na na wyjazd 10, giserów na roboty kanalizacyjne wodociągowe i herlowe, 4 kotlarzy wykwalifikowanych w miejscu 5, ślusarz wykwalifikowany 1, kamieniarzy 14, chłopców do fabryki 2, gentów handlowych 4, furmanów 4, robotników niewykwalifikowanych do różnych przedsiębiorstw 31, dziewcząt do robót polnych i gospodarczych do dworu na wyjazd 20, robotników do robót polnych i do koni 5, służby domowej kobiet 22.

Kolejność kandydatów, którzy będą kierowani do pracy: 1) pozbawieni doraźnej akcji państwowej, 2) korzystający z doraźnej akcji państwowej, 3) korzystający z zasiłków ustawowych, 4) poszukujący prac. Zgłaszać się do urzędu pośrednictwa pracy w Sosnowcu.

W ubiegłym dniu zakłady pracy zgłosiły 19 wolnych miejsc.

PUPP. skierował do pracy 21 osób.

LOKALE.

Poszukuję pokoju nadającego się na biuro w śródmieściu Będzina. Zgłoszenia do filji Będzin pod „M. G".

Zgubione dokumenty.

Mazurek Cyprjan zgubił książkę Kasy Chorych pod nr. 181539 wydaną przez kop. Parvż.

Fortuński Mieczysław zgubił dowód kolejowy. Prosi o zwrócenie do Redakcji.

S. Kestenberg Będzin, Modrzejowska 86, zgubił weksel nr. 273 na sumę 50 zł. płatny 14 marca 1929 r., wystawiciel weksla I. Cukierman, Sosnowiec Targowa 8, poręczyciele: Z. Najberg, S. Werdiger, H B Piekarski, I. Frydman, Z. Czaplicki.

RÓŻNE.

Mam zaszczyt zawiadomić Sz. Klijentelę, iż z dniem dzisiejszym zakład fryzjerski w Grodźcu ul. Boleracka dawniej p. Dziuba objął Jeziorski. Obsługa solidna, ceny konkurencyjne.

Przedstawicielstwo solidnych firm na Zagłębie Dąbrowskie ewentualnie województwo Kieleckie, przyjmie urzędnik państwowy, katolik, posiadający rozgałęzione stosunki. Może dać zabezpieczenie oraz lokal na biuro w Sosnowcu. Referencje pierwszorzędne. Poważne zgłoszenia nadsyłać do administracji „Expresu" pod „Przedstawiciel".

Zostawiłem rewolwer belgijski w pociągu Katowice-Warszawa, kursującym o godz. 15-tej. Znalazca raczy zwrócić za wynagrodzeniem 60-ciu złotych. Leon Kaczmarek, Zawiercie, Towarowa 6.

Niniejszem przepraszam p. Romana Cupiała urzędnika kasy chorych w Dąbrowie za niesłuszne obrażenie go słownie i dziękuję za darowanie mi kary. Mieczysław Stolarski.

Kto pożyczy urzędnikowi 100 zł. zapłacę 10 proc. za miesiąc. Wiadomość filja „Expresu" w Dąbrowie.

W dniu 25 lutego syn mój, 11-letni Zygmunt Kokociński wyszedł z domu w niewiadomym kierunku i dotychczas nie wrócił. Ubrany był w palcie krótkim zniszczonym, czapkę czarną rogatywkę bez daszka i ubranko cajgowe. Poznać go można po palcu wskazującym dość skrzywionym. Ktoby wiedział o takim, uprasza się o zawiadomienie rodziców. Kokociński, Zawiercie, Piłsudskiego 15.

Nr. karty bieżący 24. Ja Wojciech Kwiecień niżej podpisany ogłaszam w „Expresie Zagłębia", że dnia 31-7-1914 r. obliczyłem swoje zabudowania, dom piętrowy murowany o 10 ubikacjach, przybudówki murowane, drewniane i płot, wartość wyszła 4000 rubli srebrem, przeliczyłem na chleb po 21 kopiejka za bochenek, uczyniło 19047 13/21 bochenka 6-cio funtowego czyli 114285 funtów całych. Dnia 4-3-1929 r. przełożyłem z funtów na kilogramy, uczyniło 47618 klg. chleba z mąki żytniej 70 proc. po 50 gr. za 1 klg. chleba. Te moje zabudowania uczyniły 23809 złotych srebrem. Miara zabudowań wspólna z ceną chleba w czasie normalnym w Pekinie, dn. 4-3 1929 r. Podpisano V. Kwiecień.

Druk. „Expres Zagłębia" Sosnowiec, ul. Teatralna tel. 4-94.